

Puzynina, Jadwiga

O wartościach trwałych i istotnych

Etnolingwistyka 23, 25-29

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

I. PANEL:

JAKIE WARTOŚCI WSPÓŁTWORZĄ „DUSZĘ” EUROPY U PROGU XXI WIEKU?

Jadwiga Puzynina
(Warszawa)

O WARTOŚCIACH TRWAŁYCH I ISTOTNYCH

Wstępem do rozważań na temat zasygnalizowany przez tytuł panelu musi być ustalenie tego, jak każdy z nas, panelistów, będzie rozumiał słowo *wartość*, oraz wyrażenie „dusza Europy u progu XXI wieku”, istotne dla proponowanej dyskusji.

W mojej wypowiedzi, podobnie jak moi przedmówcy, ograniczę się do problematyki wartości pozytywnych, a więc tego, co według mówiącego lub osoby, której wypowiedź referuje, jest dobre. Ta ocena może być w pełni skonwencjonalizowana lub nie, ale nie może to być konotacja odosobniona, indywidualna.

W rozważaniu znaczenia słów „dusza Europy u progu XXI wieku” stało się dla mnie ważne znaczenie, jakie frazemowi *dusza narodu* nadaje *Inny słownik języka polskiego* pod red. Mirosława Bańki: „Dusza jakiegoś narodu to coś, co reprezentuje jego istotne i trwałe cechy, wynikające z jego historii i kultury”. To, co w tym utartym wyrażeniu odnosi się do narodu, można też odnieść do różnych środowisk ludzkich, a więc także i do *Europy* w jej metonimicznym znaczeniu. Bardzo ważne jest określenie cech – czy też szerzej: pojęć, inaczej: konceptów – o które tu chodzi, jako istotnych i trwałych oraz wynikających z historii i kultury narodu. Tak właśnie chciałabym rozumieć także i wartości Europy u progu XXI wieku. Przy czym trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że przy takim sformułowaniu nie będzie szło o to, co szczególnie wysoko ceni większość ludności współczesnej Europy (odpowiednich badań ankietowych ogólnoeuropejskich zresztą nie ma, a nawet gdyby były, to nie wiem, czy byłyby wiarygodne), ale o to, co uznają za szczególnie ważne, podstawowe i ponadczasowe wartości Europy przedstawiciele przynajmniej części środowisk, które się nad tym problemem poważnie zastanawiają, mają jakąś wiedzę historycznokulturową, a zarazem uznają za sprawdzającą się w historii społeczności ludzkich hipotezę długiego trwania

istotnych cech tych społeczności. Dla całej ludności Europy będą to tylko wartości postulowane, niewątpliwie przez wielu nieuznawane i/lub nierealizowane.

W cytowanych przez prof. Bartmińskiego dokumentach znalazły się takie właśnie wartości podstawowe. Ja chciałabym nieco rozbudować tę grupę, wprowadzając też do niej pewną kategoryzację.

Szukając wartości istotnych dla całej Europy, trzeba mówić o domniemanych jednostkach poziomu mentalnego, nazywanych od pewnego czasu przez wielu naukowców konceptami, jednostkach wyrażanych przez różne w różnych językach elementy leksykalne i/lub gramatyczne. Te elementy leksykalne – słowa – m.in. interesujące nas tu nazwy wartości – są niejednokrotnie mylące, wieloznaczne, nieostre znaczeniowo. Nieostre znaczeniowo bywają też koncepty. Z tą nieostrością badacze muszą się zawsze liczyć.

Wydaje mi się, że bardzo istotną i trwałą wartością, wspólną dla ludzi wierzących i niewierzących, jest człowiek i związane z nim pojęcie jego godności, niezależne od jego funkcji, jakości intelektualnej a nawet moralnej. Jest to wartość, którą w różny sposób, zależnie od światopoglądu, uzasadniamy i do różnego rozumienia „bycia człowiekiem” odnosimy. Dla ludzi wierzących człowiek to dziecko Boże, na podobieństwo Boga stworzone, dla niewierzących – istota rozumna i autonomiczna.¹ Warto przypomnieć też definicję człowieka sformułowaną przed laty przez Annę Wierzbicką: „człowiek – istota taka jak my”, którą można traktować jako podsuwającą uzasadnienie wartości człowieka poczuciem tożsamości, braterstwa.

Trwałe i istotne wartości stanowią też związane z człowiekiem jego osobowe cechy i potencje, wśród nich te, które są mu po prostu dane, stanowią dary – dary dla jednych Boga, dla innych natury: samo życie, rozum i wolna wola.

Dużą kategorię wartości stanowią różnego typu elementy realnego (a także wyobrażonego, mitycznego) świata, otaczające osoby ludzkie, po części stanowiące ich wytwory. Podkategorią bliską człowiekowi i dla niego bardzo ważną są wartości społeczne, a spośród nich szczególnie (różnie konceptualizowane) naród i rodzina, a także odmienne bytowo: wolność w sensie społecznym i politycznym, rozumiana jako niezależność od nieuzasadnionego przymusu i przemocy, nauka, praca, pokój i związana z nim wartość bezpieczeństwa człowieka.

Prawda, dobro i piękno, występujące także w cytowanych przez prof. Bartmińskiego dokumentach (a odpowiadające również konceptom różnie przez ludzi ujmowanym), reprezentują z kolei podkategorię istotnych ludzkich idei.

¹ Wydaje się, że tylko ujęcie religijne uzasadnia w sposób konsekwentny przyznawanie godności człowieka dzieciom nienarodzonym od momentu ich poczęcia (a nawet zarodkom ginącym przy stosowaniu metody *in vitro* w jej dotychczasowym kształcie), a także dostrzeganie tej godności w ludziach głęboko upośledzonych umysłowo i tracących w ciężkiej chorobie cechy mentalnej autonomiczności.

Dla ludzi wierzących nadrzędną wartość stanowi Bóg (niegdyś także bogowie) i Jego wola.

Prócz wartości otaczającego świata oraz osobowych – człowiekowi danych, do istotnych i trwałych zarówno dla Europy, jak i dla pozostałych kontynentów należą wartości osobowe określane jako moralne, zależne od tego, jak i w jakich celach chce człowiek postrzegać i realizować swoje możliwości intelektualne, uczuciowe i swoje działanie.² Czy zechce je podporządkować ideom prawdy i dobra lub też jakimś mniej ogólnym, ale mieszczącym się w ich obrębie ideałom, czy raczej zechce służyć swoim życiem własnym, różnie rozumianym korzyściom związanym z przeżywaniem przyjemności. Poczynając od czasów starożytnych aż po naszą współczesność współzawodniczą ze sobą filozofie sensu życia skierowanego na trójjednię platońską (tu można też zaliczyć różne odmiany filozofii chrześcijańskiej) – z tymi, które ten sens widzą w hedonizmie i przynajmniej pewnych odmianach utylityzmu.³ Wydaje się, że w przeszłości, a także w myśli i działaniu tych, którzy nadal usiłują dbać o harmonię życia społecznego, a zarazem wewnętrzne doskonalenie człowieka, przewagę mają ci, dla których szczególnie ważne jest dobro i prawda (pomocniczo piękno). Chyba jednak należy uznać za istotne i trwałe w kulturze europejskiej początków XXI wieku także podstawowe wartości utylitystów i hedonistów: postęp, użyteczność, przyjemność oraz swoiście rozumianą samorealizację. Poczynając od XIX wieku jedną z wysoko cenionych cech osobowych staje się bycie twórczym.

Jako podstawowe wartości moralne oparte o trójjednię platońską proponuję przyjąć:

1) myślowe (uczuciowe) oraz przejawiające się w działaniu zaangażowanie człowieka w dobro, pojęte jako pomoc w walce ze złem, krzywdą (dotyczącą ludzi i zwierząt), pomoc w cierpieniu (ludzi i zwierząt), w rozwoju intelektualnym i moralnym człowieka, w zachowywaniu szacunku dla każdego człowieka⁴;

2) to, co w języku polskim określamy jako prawość, przejawiającą się w prawdomówności, uczciwości, w stawaniu w obronie ukrywanej lub zwalczanej prawdy;

3) i to, co w języku polskim nazywamy mądrością, łączącą sprawność intelektualną z umiejętnością odróżniania dobra od zła i ku dobru skierowaną.

Chciałabym podkreślić ważność wartości moralnych, zarówno tych podstawowych, jak i bardziej szczegółowych, które nasza współczesność i w teo-

² Dla ludzi wierzących są to wartości zgodne z wolą Bożą.

³ Przykładem może tu być utylityzm Benthama zrównujący wszelkiego rodzaju „przyjemności” i pozbawiony idei altruizmu.

⁴ Brak (przynajmniej w znanych mi językach) jednowyrazowej nazwy tej tak ogólnie rozumianej wartości, która przejawia się zarówno w różnicowanych wartościach określanych w języku polskim jako dobroć, życzliwość, szlachetność, altruizm, solidarność, jak też uspołecznienie, społecznictwo, socjocentryzm.

rii, i w praktyce wydaje się lekceważyć, zapatrzona w ideał postępu technicznego, indywidualne, zabawowo-przyjemnościowe traktowanie życia i bardziej też w prawa człowieka w społeczeństwie niż jego powinności moralne gwarantujące urzeczywistnianie owych praw.

Na koniec chciałabym przytoczyć fragment wypowiedzi Zygmunta Baumana, bezpośrednio dotyczący słowa *religia*, ale w nie mniejszym stopniu odnoszący się do bardzo wielu słów należących do języka wartości:

„Religia należy do sporego rodzaju osobliwych, a często i kłopotliwych pojęć, które rozumiemy znakomicie – do chwili, kiedy żąda się od nas ich definicji. Ród ten prześladowano i skazano na banicję za czasów panowania nowoczesnego, naukowego rozumu; umysł ponowoczesny dla odmiany, z natury łagodniejszy od swego poprzednika i bardziej świadom ułomności ludzkiej wiedzy, zdjął z tego rodzaju piętno hańby i wydał mu prawo stałego pobytu. Umysł ponowoczesny pogodził się z faktem, że definicje tyleż ukrywają, co odsłaniają i że kaleczą one i zaciemniają to, co rzekomo mają naprostować i objaśnić. Umysł ponowoczesny godzi się i z tym, że nader często doświadczenia i przeżycia ludzkie rozsadzają klatki słowne, w jakich chciałoby się je zawrzeć, że istnieją rzeczy, o których mówić nie sposób i dlatego należałoby o nich się nie wypowiadać, i że to, czego nie da się wypowiedzieć, jest tak samo częścią nieodłączną ludzkiego bytu, jak i owa sieć słowna, w jaką próbujemy (na próżno, jak się okazuje, ale nie mniej z tego powodu wytrwale) je schwytać.”⁵

Myślę, że odpowiedzią językoznawców na te słowa musi być (właściwa wielu z nas) postawa pokory, świadomości nienadążania za tym, co się dzieje w przestrzeni ludzkiej myśli, ale też uparte dążenie do opisów znaczeń ważnych słów poszczególnych języków z możliwie daleko idącym chwytniem w sieci otwartych definicji kognitywnych, otwartych (ich pojęcie zawdzięczamy profesorom Bartmińskiemu i Tokarskiemu) jak najliczniejszych wariantów myśli i uczuć, które te słowa w różnych kulturach i różnych kontekstach sytuacyjnych przekazują.⁶ Odpowiedzią musi też być porównawcze poszukiwanie residuum konceptualnego różnych ważnych dla nas wspólnot – m.in. wielkich ludzkich zbiorowości Słowiańszczyzny i Europy – z którymi się w jakiś sposób utożsamiamy.

A swoją drogą, pracując nad językiem wartości, warto przypominać sobie często słowa Norwida, wypowiedziane w eseju *Milczenie*:

„Zaś co do działania przez przybliżenie (*approximative*) – te wydawa mi się być najwłaściwiej doniosłym atrybutem ducha ludzkiego. Nie wiem, zaprawdę, czyli jest jaka forma działalności

⁵ *O szansach i pułapkach ponowoczesnego świata: materiały z seminarium profesora Zygmunta Baumana w Instytucie Kultury (jesień 1995–wiosna 1996)*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Warszawa 1997, s. 110.

⁶ W artykule J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, *Definicja semantyczna: czego i dla kogo?* ([w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1993, s. 59) czytamy: „Definicja, którą [...] określamy mianem »eksplikacji«, wykracza poza zespół cech kategoryzujących i dyferencjalnych (koniecznych i wystarczających), w kierunku cech tradycyjnie określanych jako »konotacyjne«, »asocjacyjne«, a będących pochodną wpływu na język wielu czynników kulturowych”.

umysłowej odpowiedniejsza położeniu naszemu, jak przybliżenie! Jesteśmy w każdym zmyśle i rozmyśle naszym otoczeni kryształem przezroczystym, ale u-obłądniającym poglądy nasze.”⁷

Tę nieuniknioną przybliżoność (ważnej) części naszych osiągnięć naukowych w dziedzinie humanistyki – im głębiej wchodzimy w jej problemy – coraz wyraźniej sobie uświadamiamy.

⁷ W dalszej części tej wypowiedzi Norwid radzi łączyć myślenie racjonalne („rozważę umiejętność”) z opieraniem się na intuicji („nierozwadze instynktu przyrodzonego”). Uznając takie funkcjonowanie „ducha ludzkiego”, „nie odpowiadamy przemilczeniami na pytania żywotne – bynajmniej!” – powiada Norwid (choć oczywiście – musimy dodać – udzielane odpowiedzi nie będą zadowalać zwolenników scjentyzmu).